

Listy Juniusa

Listami Juniusa nazywa się serię listów atakujących skorumpowanie osób ze świącznika życia politycznego osiemnastowiecznej Anglii. Ukazały się one po raz pierwszy w antyrządowej, popularnej gazecie "Public Advertiser" 21 stycznia 1769 roku.



Junius pisał swoje listy do wydawcy Henry Samsona Woodfalla, pod różnymi pseudonimami, w końcu decydując się na wybranie drugiego imienia rzymskiego patrioty Luciusa Juniusa Brutusa.

Autor, który do dziś pozostaje anonimowy, atakował w szczególności króla Jerzego III i jego ministrów, w tym księcia Graftona, będącego premierem w latach 1768 - 1770. Listy nie pozostawiają wątpliwości, że pochodzą od osoby znającej tajniki spraw rządowych, o których pisano z wielką zapalczywością. Junius posługiwał się inwektywami częściej, niż przytaczaniem argumentów, przez które chciał zwrócić uwagę na wpływy polityczne Jerzego III, próbującego powołać własny "osobisty" rząd. Zarzucał królowi Jerzemu wybieranie ministrów wśród swoich przyjaciół. Używał ciętego języka, atakując życie prywatne i poczynania publiczne Graftona i jego ludzi (ostatecznie

doprowadził do obalenia jego gabinetu). Nie oddzielał w nich życia prywatnego od publicznego. Do Graftona pisał:

"Odeślij z kwitkiem swoją nałożnicę. Nazwisko jej przyjaciela, może się dla niej okazać fatalne".

Dodając w innym liście:

"Jeśli nie zdolności świetnego ministra, jeśli nie szlachetność patrioty, lojalność przyjaciela, pokaż nam, przynajmniej, moc mężczyzny. Dla dobra twojej kochanki, kochanek powinien być zamieniony. Nie będę upubliczniał jej imienia, tak, jak ty to zrobiłeś i nie będę ubliżał pamięci minionego piękna. Jej płęć, która czyni ją miłą w twoich oczach, w moich znajdzie szacunek".

W swoim 35 liście zaatakował króla Jerzego III, co bezpośrednio doprowadziło do tego, że w 1770 roku rząd postanowił rozprawić się z wydawcą oskarżając Woodfalla o to, że publikując listy dopuścił się pomówienia. Sąd jednak nie uznał wydania listów za potwarz i uniewinnił wydawcę.

Junius, w liście do króla Jerzego III z 19 grudnia 1769 roku, ostrzega przed rewoltą, mogącą doprowadzić do jego upadku.

"Królewicz, który (...) mimo, że zyskał tron i tytuły, przez co czuje się bezpieczny, powinien również pamiętać, że tak, jak zdobywa się władzę przez rewolucję, tak i przez

rewolucję można ją stracić"

Ocenia też możliwości rozpoznania przez króla Jerzego sytuacji w państwie:

"Sir

Jest pechem twojego życia i w rzeczywistości powodem każdego zarzutu i cierpień twojego rządu, że nigdy nie będziesz w stanie poznać języka prawdy, dopóki nie usłyszysz skarg swoich poddanych (...) Nie jest jednak za późno, żeby nadrobić braki w edukacji."

Bardzo ciekawym przykładem epistolografii jest list Juniusa skierowany do Sir Williama Drapera, który się ośmielił wcześniej wstawić za członkami rządu zarzucając autorowi niski poziom wypowiedzi.

"Sir

Wykształcenie uniwersytecie pozwala panu na nieskrępowaną kontrolę nad figurami stylistycznymi. Kluczenie, gmatwanie, tańczę w twoich listach w każdej odmianie metaforycznego zamieszania. Są ponurą towarzyszką niezrównoważonej wyobraźni; melancholijne szaleństwo poezji, bez inspiracji. Nie będę się z panem spierał odnośnie kompozycji. Pan jest uczonym, Panie Williamie, a ja, jestem prawdziwie poinformowanym. Pan pisze łaciną z taką samą biegłością jak angielszczyzną. Wybacz mi, przeto, bo jestem prostym, ciemnym człowiekiem, iż będę kontynuował swoje wtrącenia, które są równe moim zdolnościom umysłowym, i wobec których, mając na względzie

*czytelność pana odpowiedzi, nie
powinieneś mieć żadnych zastrzeżeń.
Nawet pan Bingley obiecał
odpowiedzieć, jeśli poddany zostanie
torturom.*

*Czy się naprawdę panu zdaje, że
gdybyśmy spytali najbardziej zanego
człowieka, czy kiedykolwiek popełnił
morderstwo, albo kradzież, mogłoby
to zburzyć jego spokój sumienia? Być
może takie pytanie mogłoby
wprowadzić zamieszanie w ciężkości
jego mięśni, ale wątpię, by miało
wpływ na spokój jego sumienia.
Sprawdź swoją własną pierś, Panie
Williamie, a odkryjesz, że wyrzuty i
pytania nie mają mocy, by urazić
człowieka o nieposzlakowanej
czystości lub odrzuconego
rozpustnika. Tylko średni charakter,
może poczuć się dotknięty, nie dość
silny by uniknąć haniebnego
działania, czując się zawstydzony z
tego powodu.*

*Dziękuję za aluzję do dekalogu,
powinienem mieć wkrótce okazję,
żeby ją zastosować wobec twoich
najbardziej szlachetnych przyjaciół w
obu izbach parlamentu.*

*Naprawdę się cieszę (...), że jest pan
w stanie oczyścić się z przestępstwa,
choć za cenę ogromnej
niedyskrecji. Mówiłeś, że pana
odprawa była dana w ramach pensji
(...) Zarówno w Anglii, jak i w Irlandii
jest ona przyznawana przez
parlament, a jeśli została przyznana
osobie, która, jak pan, nie ma do tego
legitymacji, to należy to nazwać
złamaniem prawa. (..) Powinieneś*

nazwać po imieniu - ohydną transakcją (...)

A teraz Panie Williamie, powinienem cię zostawić na zawsze. Motywy bardzo odległe od twojego pojęcia urazy, czynią niemożliwym, byś kiedykolwiek wiedział, kim jestem. W pewnym sensie możesz czuć się moim dłużnikiem. Dzięki moim lekcjom, może odniesie pan jakieś dochodowe korzyści na przyszłość. Może nauczą pana właściwego postępowania (...), albo, jeśli nie ma na to nadziei, nauczą wystarczająco dużo przyzwoitości, żeby nie wzbudzać publicznego zainteresowania sposobem, który przejdzie bez cenzury tylko wtedy, gdy, nikt tego nie zauważy.

Junius"

Listy są cenione za ich styl i elokwencję. W 1812 roku znaleziono poszlakę, która wskazywała Sir Philipa Francisa, jako autora tekstu. Jest to, według badaczy, wersja najbardziej prawdopodobna. Francis w czasie ukazywania się listów był urzędnikiem rządowym. Pisano je z Portugalii, Indii, Anglii, dając przedsmak codziennego życia, wydarzeń na świecie i opinii na ich temat. Zaznaczyć należy, że i Philip Francis spędził w Indiach, po kłótni z Barringtonem, znaczącą część życia i powrócił stamtąd jako bardzo bogaty człowiek.

W 1949 roku inne dowody miały wskazywać, jakoby autorem był Laughlin Macleane, sekretarz hrabiego Shelburne, by w latach 60 XX wieku, znowu skłaniać się ku

Francisowi. Nigdy z całą pewnością tego nie udowodniono.

Na temat autorstwa Listów Juniusa napisano kilka książek i wiele artykułów. W 1871 roku opublikowano książkę "Rękopisy Juniusa, profesjonalnie sprawdzone przez pana Charlesa Chabota - eksperta". W książce próbuje on przypisać autorstwo listów właśnie Philipsowi Francisowi. W "Times" pojawił się jednak artykuł określający tę tezę jako "nieudowodnioną przez Pana Chabota". Również człowiek o nazwisku Pitt starał się przekonać Lorda Aberdeena, że z całą pewnością to nie jest Francis. Potwierdziła to również Lady Grenville w swoich listach do wydawcy zatytułowanych "Pamiętniki Porządnej Pani" (Diaries of a Lady of Quality).

Francuski dziewiętnastowieczny publicysta Armand Carrel pisał o autorze "Listów Juniusa":

"Ten, kto to pisał ma pasję większą niż miłość literackiej sławy. On pisze tylko, by swoją pasją zainspirować innych. Człowiek, który wykorzystując pióro, jak jedyny instrument, będzie pisał świetnie od samego początku, a jeśli ma instynkt, który wyraża się w postrzeganiu właściwym dla geniusza narodu, może on zostać pisarzem najwyższej klasy, nawet wtedy, gdy sam za pisarza się nie uważa".

W styczniu 1771 roku zakończono publikację tej serii listów. Autor powrócił wkrótce pod pseudonimem "Weteran".

Źródła: A complete collection of Junius's Letters &c with those of Sir William Draper. Printed for A. Thompson. London, 1770. Oryginalny egzemplarz dostępny w Bibliotece Publicznej w Nowym Jorku; 18thcenturyreadingroom.wordpress.com; hinduonnet.com